Nr. 221. Kraków, dnia 29 Września — Wtorek. Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającym się nowym kwartale upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

kwartalnie:

w miejscu	5 złr.
z przesyłką pocztową w Austryi	6 „
w cesarstwie niemieckiem	7 „

miesięcznie:

w miejscu	1 złr. 80 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	2 „ — „
w cesarstwie niemieckiem	2 „ 50 „

Nowi Prenumeratorowie otrzymają początek drukującej się obecnie powieści p. t. „Dwie drogi“.

Odnoszenie do domu za opłatą **10** ct. miesięcznie uskutecznia koncesyonowane biuro ekspedycyi (Silberstein) w hotelu Saskim, przy ulicy Sławkowskiej, dla tych prenumeratorów miejscowych, którzy w tem biurze zaprenumerują.

***Kraków**, 28 września.*

Program rządowy, zawarty w sobotniej mowie tronowej, jest tego rodzaju, że ani najzawziętszych nawet opozycyonistów nie pobudzi do bardzo surowej krytyki ani u najbardziej optymistycznych wielbicieli rządu nie wywoła wielkiego entuzyazmu. Suchy, chłodny, przeładowany szczegółami, czyni on takie wrażenie, jak gdyby pochodził nie od ministerstwa politycznego, ale od gabinetu urzędniczego, czyli jak Niemcy nazywają: *ein Geschäftsministerium*. Przypatrzmy się mu bliżej.

Jeden z dzienników lwowskich doniósł, że mowa tronowa, ułożona jeszcze przed wypadkami na wschodzie, wskutek tych wypadków uległa zmianie. Jest to bardzo prawdopodobne, a nie trudno się domyśleć, które jej ustępy i w jakim kierunku zmienione zostały. Po zjeździe w Kromieryżu, rozgłoszonym po całym świecie jako rękojmia jeżeli nie powszechnego, to już co najmniej europejskiego pokoju, musiano w mowie tronowej oczekiwać gorącej wzmianki o tym wypadku, wznawiającym i utwierdzającym „najserdeczniejsze stosunki“, przed rokiem w Skierniewicach nawiązane — musiano oczekiwać bardzo stanowczego, z naciskiem wypowiedzianego zapewnienia, iż pokój utrzymanym będzie. W normalnych stosunkach niewątpliwie jedno i drugie byłoby się stało. Tymczasem zaszły wypadki w Bulgaryi a po nich zbrojenie się wszystkich bez wyjątku państw bałkańskich. I oto w mowie tronowej ani słówkiem nie wspomniano o Kromieryżu, co nawet wobec bałkańskich wypadków jest bardzo zastanawiające i ważne, a co do utrzymania pokoju mowa tronowa ani pewności ani nawet nadziei nie daje. Oświadcza tylko, że stosunki Austro-Węgier z zagranicznemi mocarstwami są zupełnie zadowalniające, i że istnieje zupełna jednomyślność w dążeniu do utrzymania pokoju, „którego potrzebę wszyscy uczuwamy“. Czy jednak to dążenie będzie pomyślnym skutkiem uwieńczone — to mowa tronowa bardzo ostrożnie wyminęła.

Być też bardzo może, że jeszcze na drugi punkt rządowego programu wypadki wschodnie wywarły wpływ nieco deprymujący. Przed sześciu laty mowa tronowa, która była inauguracyą „systemu“ Taaffego, wyraziła między innemi z wielkim naciskiem nadzieję, że w gospodarce skarbowej państwa równowaga będzie przywrócona, niedobór usunięty. Jeżeli wówczas nieco śmiało rzucono to przyrzeczenie, tak bardzo pożądane dla ludności, coraz wzrastającemi ciężarami uciśnionej, jeżeli ta zapowiedź powtarzała się później co roku w wywodach budżetowych najszczęśliwszego z dotychczasowych ministrów skarbu — to tembardziej należało się jej spodziewać w tym roku, skoro istotnie przez ten czas dochody znacznie się powiększyły, a niedobór administracyjny rzeczywiście był z każdym rokiem mniejszy, skoro wreszcie p. minister Dunajewski będzie w tem szczęśliwem położeniu, że zainkasuje poważną bardzo sumę wskutek ugody z koleją ces. Ferdynanda. Jeżeli program rządowy nie wspomina wcale o przywróceniu równowagi, a tylko zapewnia, że rząd będzie w swych przedłożeniach troskliwie uwzględniał położenie skarbu państwa, i wzywa parlament, ażeby w tem dążeniu rząd popierał — to wyznajemy, że jest to dla nas objaw niepokojący. I może nie zbyt śmiałym będzie wniosek, że rząd obawia się konieczności ucieknięcia się do nadzwyczajnych wydatków, jeżeli tak samo jak w ustępie o sprawach zagranicznych mówi tu tylko o dążeniu a nie o nadziei. I jeszcze — umyślnie czy przypadkowo — oba te ustępy znalazły się w mowie tronowej w bezpośredniem sąsiedztwie.

Nie będziemy parafrazować całej treści programu rządowego, znanego już czytelnikom z dosłownego brzmienia mowy tronowej w telegramie ostatniego numeru naszego pisma. Program rządowy obejmuje to wszystko, co albo samą koniecznością staje przed parlamentem jako pilne jego zadanie (odnowienie ugody węgierskiej), albo co jest dalszym ciągiem prac, w ubiegłem sześcioleciu rozpoczętych (projekta socyalno-polityczne, ustawa przeciw anarchistom, sprawy komunikacyjne, cłowe i handlowo-polityczne, ustawy agrarne, regulacya rzek), albo wreszcie takie, które już dawno były zapowiadane a nie wykonane (ustawa o pospolitem ruszeniu). Mile uderza ustęp o szkołach, świadczący, że pod tym względem rząd ma program wyraźny a racyonalny: podniesienie zawodowego wykształcenia.

W tem jednak, co ze spraw wewnętrznej polityki austryackiej zawsze jako zasadnicza kwestya na czoło się wysuwa, co tworzy właściwą istotę wszelkich walk politycznych w Austryi od początku doby konstytucyjnej, tj. w pytaniu: centralizacya czy autonomia? — program rządowy jest więcej niż umiarkowany i zadowalnia się ogólnikiem, w którym stosownie do interpretacyi wszystko zmieścić się może, i najściślejsza centralizacya i najszersza autonomia: „Będzie niezmiennem zadaniem mego rządu, by zachowując jedność i mocarstwowe stanowisko państwa, na wszystkie moje kraje i ludy rozciągnąć równą troskliwość o ich duchowe i ekonomiczne interesy.“ Centraliści twierdzą, że centralizacya, która z wszystkimi postępuje według jednego... szablonu, daje wszystkim równą troskliwość o ich duchowe i ekonomiczne potrzeby; twierdzą, że ta troskliwość lepiej się wyraża w Radzie państwa niż w Sejmach, że duchowym potrzebom krajów i ludów najlepiej odpowiada niemiecka kultura, jako „najwyższa“, i że dla ekonomicznych potrzeb n. p. Galicyi jako „biernego“ kraju dostateczną jest dotychczasowa miara udziału w budżecie państwa. I na tej zasadzie rząd centralistyczny mógłby tak samo jak to uczynił rząd hr. Taaffego, powyższy ustęp w programie swoim zamieścić. Autonomiści twierdzą przeciwnie a słusznie, że troskliwość o duchowe i ekonomiczne potrzeby krajów o rozmaitem plemiennem pochodzeniu ludności, o odrębnych narodowych cechach, o różnorodnym dziejowym rozwoju i różnorodnych na tej podstawie powstałych stosunkach społeczno-ekonomicznych — może się skutecznie objawić tylko przy pełnem uwzględnieniu tych różnic i tej odrębności, a zatem tylko przy pełnej autonomii.

Rozumiemy, że żaden rząd, w żadnym kierunku, skrajnym, radykalnym, bezwzględnym być nie może. Ale znowu od każdego rządu wymagać mamy prawo i musimy, aby miał program, jakiś kierunek polityczny, aby wobec tak wręcz sobie przeciwnych prądów politycznych stanowisko jakieś zajął. Program rządu hr. Taaffego, wyrażony w mowie tronowej, w tej dla ludów austryackich i dla konstytucyjnego rozwoju państwa najważniejszej sprawie, w tej właśnie sprawie, która tworzy jedyny kit, łączący dzisiejsze stronnictwo rządowe, jest najbledszy, tak blady, iż właściwie na tym punkcie programem być przestaje, a staje się tylko ogólnikiem wyrażającym to, co jest zadaniem każdego rządu i w każdem państwie, bez względu, czy ono jest państwem narodowem czy różnoplemiennem. Podczas gdy wszystkie poprzednie ustępy mowy tronowej nacechowane są bardzo wyraźną tendencyą konserwatywną a więc zadawalniają mniej niż jednę trzecią część stronnictwa rządowego — to, co jest istotą programu bardzo znacznej większości tegoż stronnictwa, tj. autonomia i narodowość, nie znalazło tam swego wyrazu.

Tem silniejszy przeto wyraz znaleźć to powinno w odpowiedzi na mowę tronową, w adresie. Czesi, którzy weszli do Rady państwa z zastrzeżeniem prawnem co do bardzo szerokich praw samorządu i odrębności, Polacy, którzy w imię tego byli zawsze w opozycyi przeciw rządom centralistycznym, Słoweńcy, którzy w najgorszych czasach w opozycyi tej pod narodowym autonomicznym sztandarem wytrwali, hr. Hohenwart, który z tym sztandarem wszedł był przed laty do ministerstwa i w jego obronie upadłszy nigdy go się potem nie wyparł: te wszystkie czynniki nie mogą sztandaru tego porzucić, i w najlojalniejszym adresie powinne oświadczyć, iż owa „równa troskliwość o duchowe i ekonomiczne potrzeby krajów i ludów“ możliwą jest tylko przy pełnem uznaniu praw narodowych, i tylko w systemie szerokiej autonomii, znacznie wykraczającej po za dzisiejsze szczupłe jego ramy — możliwą jest tylko wtedy, gdy o tych potrzebach radzić i stanowić będą ci, którzy je najbliżej znają i najżywiej odczuwają, tj. kraje same w swych Sejmach reprezentowane. „System“ Taaffego przestanie być systemem, a stanie się tylko dalszem prowadzeniem interesów, przez centralistów porzuconych, z nadaniem im tylko barwy konserwatywnej — jeżeli parlamentarna większość w sposób jedynie z jej programem zgodny nie wyjaśni w adresie owego ogólnika rządowego programu o „równej troskliwości o duchowe i ekonomiczne potrzeby krajów i ludów.“

Węgierskie interpelacye w sprawie wschodniej.

Na sobotniem posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej wniesiono dwie interpelacye odnoszące się do sprawy wschodniej, w połączeniu ze zjazdem w Kromieryżu i z bytnością cesarza Franciszka Józefa na ziemi bośniackiej. Wobec znanego wpływu, jaki wywierają Węgrzy na zagraniczną politykę monarchii, wszelkie w tym kierunku objawy opinii węgierskiej są bardzo ważne. Z tego też powodu podajemy w krótkiem streszczeniu obie te interpelacye.

Daniel Iranyi bez długiego motywowania zapytuje prezydenta ministrów:

1. Czy odwiedziny cara rosyjskiego w Kromieryżu były tylko aktem grzeczności, a względnie zwykłem odwzajemnieniem odwiedzin naszego monarchy w Skierniewicach i nową osobistą wymianą przyjaznych uczuć, czyli też odbywały się tam także rokowania w innych politycznych sprawach, czy to pomiędzy oboma monarchami, czy też pomiędzy obecnymi tam ministrami spraw zagranicznych? Czy zawarto tam układy i jakie? Zwłaszcza zaś czy nie zawarto tam układów o zjednoczenie Rumelii wschodniej z Bulgaryą, a względnie o wcielenie Bośni i Hercegowiny do Austryi?

2. Czy ani prezydent ministrów, ani minister spraw zagranicznych nie posiadał naprzód wiadomości o planie, według którego d. 18 września w Filipopolu przez proklamacyę dokonano zjednoczenia Rumelii wsch. z Bulgaryą i jakie stanowisko zamierza tak węgierski jak i wspólny rząd zająć wobec tego w Filipopolu dokonanego rewolucyjnego wypadku i wobec zachowania się księcia bulgarskiego?

3. Interpelant, jako zwolennik prawa narodów do stanowienia o własnym losie, nie pragnie stłumienia ruchu bulgarskiego przez mocarstwa traktatowe, ale z drugiej strony pragnie, aby żadne mocarstwo nie wmięszało się do walki między sułtanem a Bulgaryą ani bezpośrednio, ani przez wysyłanie broni lub ochotników, lecz by każde zachowało zupełną neutralność — i dla tego zapytuje: Jeżeli ewentualne próby pośrednictwa nie powiodą się, a sułtan postanowiłby siłą zbrojną we wspomnianych dwóch prowincyach przywrócić stan poprzedni, czy rząd austro-węgierski jest gotów zająć wyżej określone stanowisko i wszelkiemi środkami pokojowemi, jakiemi dyplomacya rozporządza, starać się o to, ażeby żadne inne mocarstwo nie naruszyło neutralności?

4. Czy p. prezydent ministrów może Izbę poselską zapewnić, że rząd wspólny nie skorzysta z zawikłań w tym celu, aby wcielić Bośnię i Hercegowinę, ani też ażeby z krajów zajętych posunąć się naprzód ku innym prowincyom państwa tureckiego celem ich zajęcia?

Drugi interpelant, Ignacy Helfy, interpelacyę swoją motywuje obszernie. Przypomina rozprawy w kwestyi wschodniej przed siedmiu laty. Stronnictwo mowcy (skrajna lewica) przepowiadało wówczas, że celem ruchu jest podział Turcyi. Dzieje się to w porozumieniu Austryi z Rosyą. Teraz się zaczął drugi akt dramatu. Rząd przeczył wówczas, jakoby miał ręce w grze

---

6)

DWIE DROGI.

Opowiadanie na tle pamiętnika osnute

przez

FR. RAWITĘ.

(Ciąg dalszy.)

Organizacya polityczna istniała między młodzieżą w pełnej sile. Była to organizacya na wzór militarnej: dziesiętnicy, setnicy, tysiącznicy, mianowani z góry, kompletowali swoje dziesiątki i setki. Starszyzna składała radę miejscową, obowiązaną była podtrzymywać w czeladce swojej ducha miłości ojczyzny i sprawy, którą wkrótce poruszyć miano zbrojnie w obec Europy i o żywotności jej i sile zamanifestować. Pawełek i Jasiek należeli do organizacyi — ale w swoim powiecie i jako prości żołnierze; byli zbyt jeszcze młodzi, szlachetni—ambitne chęci jakiegoś przewodnictwa nie opanowały ich duszy. Jasiek odczuwał wprawdzie wszystkie tętna owoczesnych politycznych marzeń oddawał się im gorąco z całą doktryneryą, ale trzymał się nieco na ustroniu od hałaśliwej, koleżeńskiej braci, robiącej rzemiosło z miłości ojczyzny i patryotycznych uczuć. — Pawełek, dojrzały w ciężkiej szkole ubóstwa, karmiony mlekiem robotnicy pańszczyznianej, kołysany do snu smętnemi dumkami o lachach i niewoli, wałęsający się z torbą przez plecy śród jałowych ugorów pól pańskich, lub pomiędzy karłowate krzaki czarnoleśnic, nasłuchujący kałatawek ojcowskich wołów — z pewnem wewnętrznem niedowierzaniem, głęboko tajonem, z pewną wątpliwością zachowywał się względem otaczających samochwalczych kolegów, budujących zamki na lodzie... On — syn chłopa, czuł się obcym śród szlachty uczącej się; chociaż przypuszczony do jej towarzystwa, słuchał nieraz głęboko patryotycznych elukubracyj na temat usamowolnienia włościan przyzwaniem ich do wspólnego sztandaru, darowania ziemi i t. p., ale zdawało mu się nieraz, że różowe usta paniczów, wygłaszających te prawdy wobec niego, dopowiadały w cichości: widzisz chamie, co chcemy uczynić dla twoich braci i ojców — patrz, jacy my wielcy jesteśmy!

Pracował więc oddany nauce historyi, którą namiętnie polubił, może dla tego, że historya odkrywała szeroki widnokrąg rozbujałym myślom młodzieńczym, że dostrzegał w niej widoczne drogi postępującej ludzkości, że na jej kartach znajdywał zapisane swoje imię i wiele wiele innych zapomnianych w ubóstwie i poniżeniu. Z gorącem zamiłowaniem słuchał dziejów kozaczyzny, wykładanych z wielkiem życiem, talentem i antiszlachecką tendencyą, przez młodego docenta Antoniewicza, który zdobył sobie na tem polu niejedną gorzką godzinę i laur niejeden....

Nie o to jednak nam chodzi.

Jakoś w miesiącu maju, dwaj przyjaciele siedząc w domu, rozmawiali o potocznych sprawach.

— A wiesz ty Pawełku — zagadnął Daniłowicz — że dziś przyjechał do nas z Warszawy jakiś wysoki urzędnik rządu narodowego?

— Nie wiem — odpowiedział Pawełek obojętnie, zamyślony.

— Ma tu ostatecznie wybadać naszego ducha, bo z wiosną: do powstania!... ale sza! to jeszcze tajemnica....

— Nic nie wiem....

— Widziałem się z nim... ma tu być u nas... Uważałeś tego słusznego szatyna, z którym chodziłem w sali zbiorowej i rozmawiałem?...

— Uważałem.... To on?

— On.... Dzielny człowiek! wielki patryota i gorąca dusza... Ten bierze się na seryo do rzeczy.

Pawełek spojrzał na Janka.

— Myślałem — rzekł — że jeżeli tam — miało to oznaczać: w Warszawie — biorą się na seryo, to do powstania nie przyjdzie tak prędko.

— Ty zawsze jesteś wątpiący....

— Wiesz przecie kochanku, że w moich powątpiewaniach jest trochę prawdy, a w waszych gorących słowach.... nie dostaje jednej klepki, jak mówi Ukrainiec.

— Mój ty pessymisto, a powiedz mi, jeżeli łaska, dla czego w twoich powątpiewaniach jest prawda? Ja myślę, że łatwiej ty jeden możesz się mylić, jak my wszyscy?

— Bardzo słusznie.... Ty, mój Janku, masz zacną duszę, dobre serce, szlachetną naturę, ale wybacz mi: zanadto szlachecką głowę. Wierzysz temu wszystkiemu, co mówią wszyscy i dla tego tylko gotów jesteś uznać prawdę, że wszyscy o niej mówią. Otóż ja mogę się mylić, bo *errare humanum est*, ale to nie uwalnia was wszystkich od błędów. Ja rozumuję sobie po prostu: jeżeli widzę silnego przeciwnika przed sobą, a powalić go nie mogę, nigdy sam na niego nie porywam się, ale wołam przyjaciół do pomocy, aby go pokonać, lub biję go wtenczas, kiedy inni biją. Wy nazywacie to nieszlachetnem... Ale powiedz mi proszę: wy chcecie się porwać na moskali z kijem w ręku... czyż to rozsądnie?

— Pawełku, nie mów tego! my silni jesteśmy, bo siłą naszą cel nasz, pragnienie wolności; każdy z nas walczyć będzie za ideę, za myśl, a z przeciwnej strony najemne żołdactwo, niewolnicy, którzy podnoszą broń tylko w skutek rozkazu wodza swego.

— Proszę cię, bierz rzeczy zdrowo, na miłość Boga! Wyobraź sobie, że ty jesteś uosobionym rycerzem za ideę, masz wysokie o niej wyobrażenie i najszlachetniejsze chęci aby jej bronić, a w obec ciebie stanie do walki kacap, raskolnik z Moskwy, szerokoplecy, silny, zdrów, o mięśniach gladyatorskich; jego do boju nie wiedzie idea żadna, ale on jest silniejszy od ciebie i ty padniesz ofiarą z pewnością.... Niech staną dwa wojska takie... i zwycięży silniejsze.... Czy będzie przez to zwyciężona idea, to inna rzecz....

— Egzagerujesz, egzagerujesz bratku... lubisz wojować paradoksami, to twoja słaba strona...

— Niech i tak będzie....

— Ty zapominasz jeszcze o jednym bardzo ważnym czynniku, że po naszej stronie, pod sztandarem wolności stanie cały naród, lud wszystek... a po stronie, jak mówisz silniejszej, wojsko tylko.

— Nie zapominam o tem bracie, ale nie mówię z umysłu, abyś mnie nie nazywał wątpiącym, bo jestem tylko rozważającym; nie wątpię o sprawiedliwości sprawy, którą podnieść mamy, ale wątpię w skuteczność jej rozwiązania teraz, z powodów właśnie, które ci wyłuszczyłem. Porywanie się na Rosyę obecnie, kiedy ona wzmocniła się po wojnie sewastopolskiej, to będzie bracie jedną z takich wojen, która żywo przypomina wojnę Don-Kiszota ze skrzydłami wiatrakowemi... Mówisz o ludzie, o udziale jego w powstaniu;—w ogóle lud nasz, to jeszcze taka ciemna jednolita masa, która nie ma poczucia politycznej samodzielności; jakże chcesz, aby on bronił, nie wiedząc czego broni? On udział w wojnie niezawodnie przyjmie, ale nie dla tego, aby pod waszym sztandarem łączył się razem z wami, ale dla tego, że wy przeciągniecie go sztucznemi sposoby. W waszej wojnie on będzie nie siłą przeważającą ale wyjątkiem. Czy zdobędziemy samodzielność, czy nie, lud nasz nie prędko weźmie udział w pracy razem z nami. — Tyle można powiedzieć o ludzie polskim; ale jeżeli powstanie objąć ma i Ukrainę, jeżeli tu liczycie na lud, to się łudzicie!... łudzicie! i daj Boże, abyście za wasze złudzenia nie zapłacili drogo....

— Słuchaj Pawełku! ty dziwnie niesprawiedliwe masz wyobrażenia o całej sprawie. Według twego pojęcia trzebaby chyba czekać długie wieki jeszcze do wyzwolenia się... aż lud dojrzeje.

— Tego przecież nie mówię; ja utrzymuję, że udział ludu w sprawie wyzwolenia się może być tylko bardzo mały, a u nas raczej potrzeba obawiać się czasów Gontów i Żeleźniaków.

Janek nic na to chwilowo nie odpowiedział; milczeli obydwa. Snadź obóm nie miłą była i myśl i wspomnienie tych czasów.

— Ty się mylisz Pawełku — rzekł po chwili Daniłowicz — zważ tylko, że lud nasz rusiński na Ukrainie, jest obecnie pod jarzmem pańszczyzny, że z tego jarzma wybawić go zamierza powstanie, że *słotą hramotą* oddamy na własność mu ziemię: czyż podobna uwierzyć, aby dobrodziejstwa tego nie rozumiał, aby nie poszedł wraz z nami?

— Pozwól mi zrobić jedno proste porównanie: jeśli wybiłeś kiedy swego psa legawego, czy uważałeś, że zbliża się do ciebie nieśmiało i długo trzeba czekać, zanim się ośmieli i krzywdę zapomni?

— Pawełku, ty niesprawiedliwy jesteś!

— Sprawiedliwy! może tylko za dosadny w porównaniu, za gorzki. Historya nie da się zniszczyć... ja ci tę prawdę przypominam nie ze złego serca.

— Nie przeczę, że źle działo się — odrzekł Janek — ale złemu przyszedł koniec: musi być dobrze, dla czegoż nie wierzyć, że dobrze być musi?

(C. d. n.)

tej, a jednak tak było. Naród węgierski sympatycznie wita wszelkie dążenie ludów do niepodległości, jak było z polskiemi, włoskiemi i greckiemi aspiracyami — i tak samo z entuzyazmem witalibyśmy, gdyby w miejsce Turcyi powstawały niezależne państwa. Ale tu idzie tylko o zmianę panującego. W miejsce słabego pana chcą ustalić panowanie śmiertelnego wroga wszelkiej swobody ludów. Rosya skorzysta ze sposobności, aby z bronią w ręku przyjść w pomoc Bulgarom. A jeżeli Bulgarom się powiedzie, to i Macedonia i Albania spróbują tego samego, do czego ich ruble rosyjskie i agenci rosyjscy zachęcą. Austrya zaś będzie ubolewać i powie, że ponieważ rosyjska potęga chociaż tylko pośrednio, rozszerzoną została, przeto Austrya spokojnie tego przyjąć nie może. Bośnia i Hercegowina wtedy nie wystarczą — trzeba będzie posunąć się dalej. W związku z tem jest fakt, że cesarz oficyalnie przyjmował poddańcze hołdy od ludności bośniackiej, pomimo, że według traktatów sułtan jest tych krajów zwierzchnikiem. Ma to znaczenie polityczne — wszak niedawno twierdził jeden z dzienników rosyjskich, iż powstanie rumelijskie zostało dokonanem na wieść o aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austryę. Interpelant przeto ze względu, że zjednoczenie wschodniej Rumelii z Bulgaryą może prowadzić do następstw, które z bliska dotykają węgierskich interesów, zapytuje:

1) Czy prezydent ministrów posiada urzędową wiadomość o tych arcyważnych wypadkach, o ich źródle, dotychczasowym przebiegu i obecnym stanie?

2) Jeżeli tak — to jakie stanowisko zamierza rząd zająć wobec tego wypadku? Czy ze strony urzędu spraw zagranicznych już w tym kierunku krok jaki uczyniono i jaki? Dalej ze względu na to, że ostatni ruch na wschodzie wybuchł prawie bezpośrednio po zjeździe cesarskim w Kromieryżu, która to okoliczność w związku z innemi, towarzyszącemi jej objawami wskazuje na przyczynowy związek obu wypadków, zapytuje:

3) Czy p. prezydent ministrów posiada wiadomość o zawartych w Kromieryżu układach i czy one z jego wiedzą i za jego zezwoleniem przyszły do skutku? Zważywszy wreszcie, że zaszedł w tym czasie trzeci wypadek, który także w ścisłym jest związku z wypadkami na wschodzie, zapytuje:

4) Czy stało się to za poradą, a przynajmniej za wiedzą i przyzwoleniem p. prezydenta ministrów, że monarcha przy sposobności manewrów pod Pożegą pojawił się na terytoryum bośniackiem, a mianowicie w mieście Brodzie, i tam urzędownie przyjmował hołd poddańczy, wbrew istniejącym międzynarodowym traktatom, według których Bośnia i Hercegowina także i po okupacyi podlegają zwierzchnictwu sułtana.

Taka jest treść interpelacyj. Dzienniki zapewniają, że Tisza odpowie na te interpelacye bardzo rychło, może nawet zaraz na następnem posiedzeniu Izby poselskiej.

Wydalanie Polaków z Prus.

Krakowski komitet pomocy dla wygnańców z Prus wystosował do Koła polskiego w Wiedniu następującą petycyę:

Wysokie Koło!

Sprawa wydalania rodaków naszych, przebywających w W. Ks. Poznańskiem i na Śląsku pruskim, znaną jest powszechnie. Mnóstwo rodzin, osiadłych od lat dawnych w tych ziemiach, nagle bez najmniejszej przyczyny, mimo to, że uczciwie dotąd zarabiały na chleb powszedni i bardzo były użytecznymi członkami tamtejszego społeczeństwa, pozbawionych zostaje utrzymania i przytułku i narażonych na największą nędzę. Celem przyjścia w pomoc tym nieszczęśliwym, udającym się przeważnie do naszego kraju, zawiązał się w starożytnym grodzie naszym komitet, który dotykając się bezpośrednio tej sprawy, namacalne ma dowody bezwzględności, z jaką władze pruskie rozporządzenia odnośne wykonywują. Na dowód dosyć będzie przytoczyć przypadek, który się wydarzył niedawno temu pod Oświęcimem, gdzie żandarm pruski odstawił do granicy troje drobnych wydalonych dzieci, zostawiając je na pastwę losu, skoro pobyt ojca był niewiadomy a matkę, która będąc również wydaloną, dała wyraz swemu oburzeniu, zamknięto do aresztu! Litościwi ludzie w Oświęcimie rozebrali biedną dziatwę pomiędzy siebie a nieszczęśliwa matka pozostaje w niepewności o jej losie.

Do dnia wczorajszego komitet krakowski umieścił 63 osób wolnego stanu i 76 rodzin, razem 376 osób. Serce się kraje na widok tych nieszczęśliwych ofiar, tych robotników, rękodzielników i gospodarzy, przyzwyczajonych do codziennej uczciwej pracy, dzieci, przyzwoicie wychowanych, niemowląt u piersi matki będących, którzy wszyscy pozbawieni swego dotychczasowego zarobkowania i utrzymania z okropną troską spoglądają w przyszłość, nie wiedząc, gdzie się mają udać i w jaki sposób zapewnić los sobie i swojej rodzinie.

Napływ tych ludzi zwiększa się z każdym dniem, a od 1 października można się spodziewać, iż nie dziesiątkami, ale setkami, nawet tysiącami ci nieszczęśliwi tułacze przybędą do nas, spodziewając się pomocy, której udzielenie z przyczyn bardzo naturalnych, stawać się będzie coraz trudniejszem.

Jeżeli już proste względy ludzkości wymagałyby uczynienia pewnego przedstawienia rządowi pruskiemu, aby tysięcy ludzi, uczciwie pracujących i zarobkujących, bez względu na ich poddaństwo nie doprowadzał do ostatniej rozpaczy i nie zmuszał do chwytania się nieraz zbrodniczych środków ratunku — to w tych wypadkach, w których rozporządzenie pruskie dotyka poddanych austryackich, przebywających w granicach państwa pruskiego za paszportem legalnym, jest już prostym obowiązkiem naszego rządu, ująć się za nimi i nie dopuścić do tego, aby tak jaskrawa wyrządzano im krzywdę. Wszakże te osoby w pewnem zaufaniu, że pobyt za paszportem został im zapewniony, zajęły się tam jakimś przemysłem, handlem lub gospodarstwem, włożyły nieraz w przedsiębiorstwa tego rodzaju całe swoje mienie. Czyż więc można to ścierpieć, aby wskutek bezwzględnego niczem nie usprawiedliwionego rozporządzenia rządu pruskiego, zapewnienie powyższe zostało im odjęte, aby one skutkiem nakazu natychmiastowego wydalenia, nakazu, udzielonego im na kilka godzin, dni lub tygodni naprzód, zmuszane były do pozbawienia się za bezcen wszystkiego co posiadają, i wracały do państwa, którego są obywatelami, jako nędzarze bez jutra?

Gdyby rozporządzenie rządu pruskiego było wymierzone przeciw takim poddanym austryackim, którzyby dopuścili się byli jakiejkolwiek winy, natenczas miałoby ono pewną podstawę prawną i nicby mu zarzucić nie można. Ale wydalanie *en masse* wszystkich poddanych albo pewnej narodowości z wszelkich warstw społecznych od robotnika do magnata, przybiera poniekąd cechę aktu nieprzyjaznego, wymierzonego przeciwko państwu albo pewnemu tegoż krajowi.

Szczegółowych przypadków nie przytaczamy, bo są one podane we wszystkich dziennikach krajowych i poznańskich, spodziewamy się jednak, iż reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa, sprawę tę, tak żywo nas wszystkich obchodzącą, weźmie gorąco do serca i uczyni wszystkie potrzebne starania, aby tę straszną klęskę od nas odwrócić albo przynajmniej zmniejszyć.

Być może, iż Wysoki Rząd już sam zajął się tą sprawą i uczynił odpowiednie przedstawienia rządowi pruskiemu — tutejszy komitet sądzi jednak, że wystąpienie delegacyi naszej, z należytem przedstawieniem krzywdy, naszym ziomkom jako obywatelom państwa austryackiego wyrządzonej, oraz klęski naszemu krajowi grożącej, poprze rząd w jego zamiarach, gdyby jakie był powziął albo skłoni go do natychmiastowego działania, gdyby tego dotąd nie był uczynił.

W imieniu i na skutek jednomyślnej uchwały komitetu naszego mam więc zaszczyt upraszać Wysokie Koło polskie o zajęcie się sprawą powyższą i uczynienie wszelkich kroków w Izbie deputowanych i wobec Wysokiego Rządu, które w powyższym celu uzna za stosowne i skuteczne.

Pierwszy zjazd chrześciańskich kupców i przemysłowców.

Lwów, 27 września.

Zapowiedziany zjazd kupców i przemysłowców wypadł bardzo świetnie. Z 28 miast i miasteczek przybyło po kilku kupców i przemysłowców, z miejscowych zaś wzięło udział 140 osób. Po odbytem nabożeństwie w kościele katedralnym, na którem śpiewała młodzież handlowa, uczestnicy zjazdu udali się do wielkiej sali ratuszowej, gdzie ich imieniem miasta powitał serdecznemi słowy prezydent miasta p. Dąbrowski. Następnie powitał ich p. Miączyński, prezes gremium kupców, a w końcu p. Mikolasch K. imieniem komitetu.

Na przewodniczącego wybrano p. Kozłowskiego, kupca z Przemyśla, który powołał na sekretarzy pp. Gostyńskiego i Mukowicza.

Pierwszym punktem porządku dziennego był odczyt p. dr. Tadeusza Rutowskiego o warunkach rozwoju przemysłu krajowego. Prelegent jako znakomity znawca tego przedmiotu, obszernie wyłuszczył powody, dlaczego nasz przemysł na tak niskiej pozostaje stopie, a następnie wykazał jasno i przystępnie, jakiemi środkami możnaby go podnieść. W końcu wezwał kupców, aby gorliwie popierali przemysł krajowy, gdyż bez ich poparcia żaden przemysł nie może się dźwignąć. — Odczyt ten przyjęło zgromadzenie hucznemi oklaskami, i wielu uczestników serdecznie dziękowało prelegentowi.

Zapowiedziany wykład o stosunkach handlowych na Wschodzie, który miał mieć p. Stanisław Wysocki, nie odbył się, prelegent bowiem jako poseł do Rady państwa, z powodu uroczystego otwarcia parlamentu nie mógł przybyć na zjazd.

Pierwsze więc posiedzenie zakończył p. Jan Ihnatowicz złożeniem sprawozdania z czynności komitetu, który otrzymał roku zeszłego 21 września polecenie zwołania dzisiejszego zjazdu.

Poczem nastąpiło zapisywanie się uczestników do różnych sekcyj (a tych jest pięć), które jutro obradować będą w salach kasyna miejskiego.

Po zamknięciu posiedzenia udali się uczestnicy na dziedziniec ratusza, gdzie w malowniczej grupie zostali przez p. Trzemeskiego odfotografowani. — Objad wspólny odbył się w kasynie miejskim.

Sprawy krajowe.

(Sąd powiatowy w Żabnie).

Nowy sąd powiatowy w Żabnie, w okręgu sądu obwodowego tarnowskiego składać się będzie z następujących gmin i obszarów dworskich:

I. Bieniaszowice, Biskupice (nad Wisłą), Borusowa, Chorążce, Chyżów, Gręboszów, Goruszów, Gorzyce, Hubenice, Janikowice, Kozłów, Karsy, Kłyż, Laskówka odporyszowska, Lubiczko, Otfinów stoiński z Konopką, Pałnszyce, Pasieka otfinowska z Bugajem, Pierszyce, Pilcza żelechowska, Podlipie, Siedliszowice, Sikorzyce, Wola gręboszowska, Wola żelechowska, Zakirchale Zalipie-Zawierzbie, Żelazówka, Żelichów, Ujście jezuickie, Odporyszów, Sieradza z Finkiem;

II. Demblin, Jadowniki mokre, Jagodniki, Miechowice małe, Miechowice wielkie, Nowopole, Wietrzychowice z Szymanowicami, Pasieka i Pasierb, Wola rogowska, wreszcie

III. Konary, Nieciecza, Podlesie dębowe, Żabno z przedmieściem i Targowisko. — Od chwili, kiedy ten sąd rozpocznie swoję czynność, gminy i obszary, wyliczone pod I, będą wyłączone z sądu powiatowego w Dąbrowy, pod II z sądu powiatowego w Radłowie i sądu krajowego w Krakowie, a pod III z sądu miejsko-delegowanego w Tarnowie.

(Kredyt melioracyjny).

Urzędowa *Gazeta Lwowska* pisze: W sprawie kredytu melioracyjnego otrzymał Wydział krajowy od namiestnictwa następującą odezwę:

W sprawie uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu z dnia 12 października 1883 rezolucyi o uregulowanie kredytu melioracyjnego, pan minister rolnictwa w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości, oraz z p. ministrem br. dr. Ziemiałkowskim oznajmił reskryptem z dnia 16 września b. r. co następuje:

O ile powyżej przytoczoną rezolucyą Sejmu rząd wezwany został do wydania w drodze ustawodawstwa państwowego postanowień prawnych, regulujących kredyt melioracyjny dla spółek wodnych, zwraca się uwagę na odnośne postanowienia ustawy państwowej z dnia 30 czerwca 1884, tyczącej się ochrony kultury krajowej na polu budowli wodnych, czyniącej zadość wezwaniu Sejmu. O ile zaś powyższą rezolucyą Sejmu rząd nadto jeszcze wezwany został do wyjednania w drodze ustawodawstwa państwowego postanowień, któreby „zarazem z jednej strony utworzyły podstawę kredytu melioracyjnego dla pojedynczych właścicieli, z drugiej oznaczyły warunki, pod któremi kredyt ów użyty być może, a to w myśl rezolucyi sejmowej z dnia 19 lipca 1880" — rząd musi stanąć na stanowisku, przedstawionem już w uwagach objaśniających do projektu ustawy o podniesieniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, a tem samem ponownie zaznaczyć, że musi być krajom pozostawione wprowadzenie łącznie z już istniejącemi zakładami krajowemi dla kredytu gruntowego lub przez samodzielne zakłady krajowe, albo też przy udziale innych publicznych zakładów kredytowych takich urządzeń, któreby umożliwiały pojedynczym gospodarzom wiejskim uzyskanie jak najtańszych, niewypowiedzialnych i w sposób stosowny umarzających się pożyczek na wykonanie melioracyj. Dopiero wtedy, gdy rokowania, w tym kierunku przez kraje prowadzić się mające, przybiorą więcej konkretne formy, będzie zadaniem rządu i ustawodawstwa państwowego, powziąć także ze swej strony decyzyę co do ulg, które przyznane być mogą takim pożyczkom pod względem finansowym, a może także i cywilno-prawnym.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 września

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej prezydent zawiadomi przedewszystkiem o nadesłanych protestach wyborczych, odbierze przyrzeczenie od tych posłów, którzy na pierwszem posiedzeniu nie byli obecni, poczem nastąpi wylosowanie posłów do 9 sekcyj i przydzielenie również losem akt wyborczych do tych oddziałów. Sekcye sprawdzają tylko te wybory, przeciw którym nie ma żadnych zarzutów — co do tych zaś, przeciw którym wniesiono albo protest, albo w sekcyi samej podniesiono zarzuty, albo też w razach, gdy wybranemu posłowi odmówiono certyfikatu, sekcya wnosi w pełnej Izbie o wybór komisyi do sprawdzenia wyboru. Po zatwierdzeniu wyborów takiej liczby posłów, jaka do kompletu jest potrzebna, przystępuje Izba do ukonstytuowania się.

Według *Kroniki Stanisławowskiej* podpisywano tam bardzo licznie protest przeciw wyborowi dra Bilińskiego do Rady państwa, a według *N. fr. Presse* protest ten odszedł już d. 25 b. m. do Wiednia. Protestujący przedewszystkiem podnoszą nieuprawnioną agitacyę organów rządowych.

Komitet ministrów w Petersburgu przedłużył na rok jeden wzmocnioną ochronę w gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej.

Nowoje Wremia komunikuje krążącą w sferach dyplomatycznych pogłoskę o projekcie okupacyi Bulgaryi przez wojska rosyjskie. Dziennik ten jako przyszłego księcia zjednoczonej Bulgaryi w miejsce ks. Aleksandra, stawia kandydaturę ks. czarnogorskiego jako mającego najwięcej zaufania u mocarstw, a sympatyi u Sławian.

Indep. Belge doniosła już o mobilizacyi armii rosyjskiej, co jednak jest oczywiście mylnem, a berliński telegram *Pest. Lloyda* nazywa tę pogłoskę manewrem giełdowym. Z Petersburga jednak telegrafują do *Pester Lloyda*, że minister komunikacyi Posiet wyjechał na inspekcyę kolei południowo-rosyjskich celem przekonania się o ich gotowości do celów wojennych.

Brukselski *Nord*, który, jak wiadomo, w sprawach polityki zagranicznej wyraża opinie rządu rosyjskiego, daje w korespondencyi z Petersburga wyjaśnienie co do stanowiska Rosyi wobec kwestyi bulgarsko-rumelijskiej. Korespondent twierdzi, że w razie gdyby Porta chciała siłą zbrojną przeszkodzić zjednoczeniu Rumelii wsch. z Bulgaryą, opinia publiczna w Rosyi zmusi cara do wojny z Turcyą. Rosya ani przygotowała, ani popierała ostatnie wypadki na Bałkanach, i nie będzie ich wyzyskiwać. Rząd cara wyżej ceni pokój, aniżeli zadowolenie z rozdarcia berlińskiego traktatu. Rosya wszystko uczyni celem utrzymania pokoju, ale też nie poświęci najmniejszego interesu Sławian na Bałkanach. Dyplomacya europejska sama niech sobie przypisze upadek nierozsądnego dzieła, jakie stworzyła. *Nord* bardzo małe nadzieje pokłada w konferencyi europejskiej.

Z Londynu donoszą, iż w tamtejszych kołach, mających bliską styczność z rosyjskiem poselstwem panuje opinia, iż car stanowczo jest zdecydowany w razie wojny użyczyć Bulgarom poparcia Rosyi.

Z Belgradu rozpuszczona wieść o jakimś zamachu na króla Milana, okazała się stanowczo mylną. Donoszą ztamtąd, że Serbia wejdzie w akcyę i wkroczy do Starej Serbii. Przygotowania wojskowe serbskie każą wnosić, iż rząd gotuje się do dłuższej kampanii. Wszystkie rozporządzalne siły pociągowe zostały zarekwirowane do wysyłki amunicyi i prowiantów. Z Niszu donoszą, że przebywające tam oddziały wojsk wychodzą zaraz na granicę kraju. Z Belgradu odchodzą silne kolumny z amunicyą, częścią koleją, częścią na wozach. Król przyjmował deputacyę studentów, która żądała wcielenia młodzieży akademickiej do armii. Król przyjął deputacyę bardzo łaskawie i zezwolił na jej żądania. Studenci będą wzięci do służby tylko na czas wojny i zostaną wcieleni do batalionu następcy tronu.

Z Aten donoszą, że minister marynarki kazał uzbroić wszystkie okręty floty, nie wyłączając łodzi torpedowych. Wojska garnizonów w Peloponezie są już uzbrojone na stopę wojenną, i będą wyprawione na granicę. Greckie banki mają zaliczyć znaczne kapitały, ażeby umożliwić całkowitą mobilizacyę armii.

Wiedeński korespondent *Timesa* pisze, że jakkolwiek prawdopodobnie nastąpi uznanie czynów dokonanych w sprawie bulgarskiej, to jednak rząd wiedeński wszelkich wpływów użyje, ażeby złe ile możności naprawić, tak ze względu na Serbię i Rumunię, jak i ze względu na Węgry. Według tegoż korespondenta prezydent ministrów Tisza miał mieć we wtorek audyencyę u cesarza, w której oznajmił, że Andrassy i grupa polityków węgierskich, zostająca pod jego kierunkiem, w delegacyach stanowczo zwalczać będzie wszelką politykę, sprzeczną z traktatem berlińskim.

Wniosek o wystosowanie adresu w odpowiedzi na mowę tronową ma być w austryackiej Izbie panów już dzisiaj postawiony — w Izbie poselskiej zaś dopiero po ukonstytuowaniu Izby, co nie wcześniej jak w środę ma nastąpić.

Z Paryża donoszą, że w kilka dni po nadejściu doniesień o wybuchu powstania w Rumelii wystosowała Francya okólnik do mocarstw, w którym je zaprasza do poczynienia usiłowań, ażeby ruch nie przybrał większych rozmiarów, a oświadcza ze swej strony gotowość wzięcia udziału we wszystkich krokach, mających na celu pokojowe załatwienie sprawy przez porozumienie między mocarstwami. Okólnik ten zwłaszcza w Rosyi przychylnie został przyjęty, Rosya bowiem tem bardziej pragnie dyplomatycznej interwencyi, że wystąpienie zbrojne Turcyi mogłoby położenie tylko utrudnić, ponieważ jedność Bulgaryi w jakiejkolwiek formie musi być dokonaną, a ponowne rozdzielenie wywołałoby bardzo wielkie trudności. Co do ks Aleksandra Rosya sądzi, że jego stanowisko ma być przedmiotem roztrząsań i uchwał rządów. Freycinet radził Turcyi unikać wszystkiego, coby mogło zatarg zaostrzyć, a zarazem wystosował do francuskich reprezentantów u państw bałkańskich drugi okólnik, w którym ich wezwał, ażeby wszelkiego wpływu swego użyli, by te państwa unikały kroków, mogących sytuacyę zaostrzyć, i żeby im doradzali największe umiarkowanie i ostrożność.

W sprawie demonstracyi w Hiszpanii przeciw poselstwu niemieckiemu ogłasza urzędowy *Reichsanzeiger* notę rządu hiszpańskiego do swego poselstwa w Berlinie. Według tej noty rząd hiszpański, skoro się dowiedział o wypadku, natychmiast oddalił szefa policyi, do którego z obowiązku należało czuwanie nad poselstwem niemieckiem w Madrycie, jakoteż inspektorów policyjnych, którzy obowiązani byli czuwać nad konsulatem niemieckim w Walencyi. Równocześnie zarządzono dochodzenie sądowe, skutkiem którego oprócz owych urzędników jeszcze kilkanaście innych osób stawiono przed sąd za współudział w zakłóceniu spokoju. Rząd hiszpański — jak zapewnia nota — ubolewa bardzo nad temi wybrykami, potępia je wyraźnie i stanowczo i poleca swemu posłowi uwiadomić o tem niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Wreszcie spodziewa się, że te szczere i przyjacielskie wyjaśnienia rząd cesarski przyjmie z równą szczerością i życzliwością, z jaką rząd hiszpański je przesyła.

Osservatore Romano o pośrednictwie papieża w sprawie Karolińskiej umieszcza osobny artykuł w którym gorąco wychwala postanowienie Niemiec i Hiszpanii w odwołaniu się do sądu papieża; szczególnie zaś podnosi tę okoliczność, że mocarstwo protestanckie, które od wielu lat toczy spór gorący i zawzięty z Watykanem, zdecydowało się na krok tak ważny. To odwołanie się obu państw do papieża, jest — jak dziennik pisze — faktem tem ważniejszym, że nie żyjemy w epoce, w której ludy i panujący uchylali czoła przed tronem papieskim, lecz w epoce, w której papież pozbawiony swego państwa, żyje w Watykanie jak wygnaniec. Fakt ten wielki i zadziwiający otacza nowym blaskiem papiestwo, a szczególnie osobę papieską. Również i katolicka *Germania* wita z wielkiem zadowoleniem fakt pośrednictwa papieża.

Sprawy sądowe.

Skrytobójcze morderstwo w Lutczy.

(Ósmy dzień rozprawy.)

Kraków, 28 września 1885.

W sobotę przesłuchano biegłych techników, którzy powtórzyli swe zeszłoroczne zeznania. Tożsamo prof. Browicz i dr Żuławski nie zmienili w niczem swej opinii o psychicznym stanie Stochlińskiego, którego uważają za zdrowego na umyśle.

Dr Rosenblatt stawia wniosek, ażeby trybunał udał się wraz z ławą przysięgłych do Lutczy dla naocznych oględzin miejscowości. Trybunał odrzuca ten wniosek.

Na wieczornem posiedzeniu postawiono przysięgłym następujące pytania:

I. pytanie główne. Czy Mojżesz Ritter winien jest, że w ostatniej połowie miesiąca listopada lub w pierwszej połowie miesiąca grudnia 1881 we wsi Lutczy przeciw Franciszce Mnichównie w zamiarze pozbawienia tejże życia zdradziecko w ten sposób działał, iż z tego śmierć jej wynikła?

II. pytanie główne. Czy Marceli Stochliński winien jest, że bezpośrednio przy dokonaniu czynu, pytaniem Iszem objętego, ręki przyłożył lub czynnie współdziałał?

III. pytanie główne. Czy Gitla Ritter winną jest, że bezpośrednio przy dokonaniu czynu, pytaniem Iszem objętego, ręki przyłożyła lub współdziałała?

Kronika.

Kraków, 28 września

P. Kazimierz Kantak, poseł do pruskiej Izby poselskiej i parlamentu niemieckiego, przybył do naszego miasta.

Pp. Baranowski i dr. Weigel powrócili wczoraj z Pesztu.

J. I. Kraszewski. O smutnym stanie zdrowia więźnia w Magdeburgu dowiaduje się *Gazeta Narodowa* z listu jego, pisanego d. 20 bm. „Byłem chory bardzo niebezpiecznie, mając zaatakowane serce i płuca i dziś jeszcze doznaję groźnego osłabienia nerwowego. Pracuję mało albo nic wcale, będąc bardzo osłabionym — zaledwie czytać mogę i to zmieniając książki i przedmiot lektury. Czuję się złamanym do ostateczności i w stanie rzeczywiście godnym pożałowania.

P. Juliusz Starkel wstąpił do redakcyi *Gazety Narodowej*. Nabytek to wyborny, którego *Gazecie* szczerze powinszować możemy. Dowiadujemy się też, że p. Starkel ma zostać sekretarzem krajowej komisyi przemysłowej i redagować będzie pismo, poświęcone krajowemu przemysłowi i rękodzielnictwu.

W szkole sztuk pięknych wpisy uczniów, rozpoczynające się z dn. 1 października, trwać będą do 15 t. m. W r. 1884/5 uczęszczało uczniów: do szkoły rysunkowej 66 (z tych 3 nadzwyczajnych, 59 Polaków, 5 Rusinów, 2 Czechów), do szkoły malarskiej 35, na oddział kompozycyjny (malarstwo historyczne) 11 uczniów.

Do komisyi dla egzaminów fizykackich dla lekarzy i weterynarzy ustanowieni zostali: przy egzaminach dla lekarzy: radca namiestnictwa dr. A. Biesiadecki przewodniczącym, zastępcą tegoż dr. Teichman, prof. uniw. Jag., egzaminatorami: dr. K. Grabowski, dr. L. Blumenstock, dr. J Łazarski, dr. A. Stopczański, dr. A. Biesiadecki, zastępcami: dr. St. Ponikło, dr. T. Browicz, dr. E. Janczewski, dr. E. Czyrniański, p. A. Littich. Przy egzaminach dla weterynarzy przewodniczącym ustanowiony został dr. A. Biesiadecki, egzaminatorami dr. P. Seifman i p. Aleksander Littich, weterynarz krajowy.

Wczorajsze ognie sztuczne w ogrodzie krakowskim p. Mądrzykowskiego udały się — wyjątkowo bardzo dobrze, bo pogoda i ciepło zupełnie dopisały nad wszelkie spodziewanie. Chociaż publiczność jest już poniekąd przyzwyczajona do tego dziwnego fatum, że zwykle spada deszcz, skoro p. M. zapowie swoją produkcyę, przecież korzystając z sprzyjającej pogody, zebrała się tłumnie — jak mówią przeszło dwa tysiące — dając tem dowód nie tylko ciekawości, ale i zaufania do p. M. I nie zawiodła się wcale, bo widziała i podziwiała mnóstwo produkcyj nowego pomysłu prawdziwie ładnych.

Aleksander Pilarski, dyrektor Towarzystwa gal. Kasy zaliczkowej we Lwowie, ścigany listami gończemi za sprzeniewierzenie złr. 46.000, został wczoraj wykryty i aresztowany przez koncypistę policyjnego Mazurkiewicza. Pilarski przybył w sobotę do Krakowa.

Zapiski policyjne. Agnieszka Węgrzynowna, służąca, znalazła w sobotę wieczorem w ulicy Karmelickiej i złożyła w dyrekcyi policyi kilka sztuk biletów bankowych austryackich.

Nauczycielom szkół wiejskich w Krowodrzy oraz Prądniku Czerwonym, postanowieniem Rady szkolnej, podniesioną zostanie z dn. 1 października b. r. roczna pensya z kwoty 400 złr. na 600 złr.

Ofiarność obywatelska. P. Henryk Straszewski, właściciel Boguchwały, ofiarował gminie Boguchwale mórg gruntu i cały materyał na budowę szkoły, tj. cegłę i wapno wartości kalkuset złr. Podobny piękny przykład ofiarności obywatelskiej dał p. Holcer, właściciel Bud pod Głogowem, który na szkołę ludową, tamże powstać mającą, ofiarował mórg pięknego gruntu na plac pod budowę i na urządzenie ogrodu szkolnego, pozwolił użyć ze swych kamieniołomów tyle kamienia, ile na fundamenta będzie potrzeba, dostarczyć drzewa na wypalenie cegły, a wreszcie wydać ze swoich lasów cały materyał na roboty ciesielskie i stolarskie. Tylko więcej takich przykładów, a nikt w przyszłości nie wykaże, że na 130 i kilka tysięcy mieszkańców powiatu rzeszowskiego, jest 100 tysięcy analfabetów. Podnieść wypada, że p. Jakób Holcer ofiarował się do bezinteresownego sporządzenia planu budowy i kosztorysów.

Obniżenie cen jazdy. Koleje krajowe przyznały uczestnikom VII międzynarodowego targu na zboże, mlewo i chmiel we Lwowie, w roku 1885, następujące obniżenie cen jazdy:

Kolej Karola Ludwika: Za okazaniem karty uczestnictwa kupiony na którejkolwiek stacyi kolejowej bilet I. klasy uprawnia do jazdy II. klasą od tejże stacyi do Lwowa i napowrót — zwykłemi pociągami osobowemi i mięszanemi. — Kartę uczestnictwa należy wraz z biletem kolejowym przy odjeździe z powrotem ze Lwowa przy kasie kolejowej ponownie dać do ostęplowania.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska przyznała obniżenie $33^1/_3$ % od jazdy II. lub III. klasą, zwykłemi pociągami osobowemi, a to od 3 do 10 października br. włącznie, lecz samo okazanie karty uczestnictwa nie uprawnia do uzyskania zniżonej ceny, ale potrzeba na to mieć osobną kartę legitymacyjną, którą komisya targu wraz z kartą uczestnictwa tym, którzy pomienioną koleją jechać mają, przesyła.

Kolej węgiersko-galicyjska (na przestrzeni Przemysko-Łupkowskiej) za okazaniem karty uczestnictwa zezwala na czas od 1 do 15 października br. włącznie na jazdę II. lub III. klasą pociągami osobowemi za biletem odpowiedniej klasy na pociąg mięszany.

Kolej państwowa zezwala na zniżenie w ten sposób, że za okazaniem osobnej karty legitymacyjnej, którą komisya targu wraz z kartą uczestnictwa na żądanie wysyła, uczestnicy targu mogą jechać z którejkolwiek stacyi II. klasą za opłatą biletu III klasy, a III. klasą za opłatą pół biletu II. klasy tegoż pociągu.

Bochnia, 27 września. W mieście naszem podjęto bardzo szczęśliwą myśl powiększenia funduszów, przeznaczonych dla wygnańców z Prus. Duchowieństwo tutejsze ogłosiło z kazalnicy publiczną składkę na rzecz wygnańców — przedstawiając ludowi straszliwy los rodaków bez dachu i chleba. Pierwsza składka, urządzona na dzisiejszej mszy porannej, przyniosła z centowych datków przeszło 12 złr., a jest nadzieja, że następne lepszy jeszcze okażą rezultat.

Jesteśmy pewni, że pełne patryotyzmu i filantropii duchowieństwo nasze podejmie tę myśl i zarządzi składki po kościołach. Byłoby to jednem z najlepszych źródeł dochodu na fundusz, mający na celu otarcie łzy bratniej.

Lwów, 27 września. Rada administracyjna fundacyi br. Skarbka na dzisiejszem posiedzeniu systemizowała p. Tadeusza Langiego na posadzie dyrektora fundacyi z płacą roczną 3000 złr., 1000 złr. dodatku osobistego i wolnem pomieszkaniem.

Dolina, 26 września. Dnia 24 bm. zwiedził na-

sze miasteczko podgórskie dr. Nowicki i obdarzył nas wykładem treściwym o korzyściach, jakie przy zaprowadzeniu racyonalnej gospodarki rybnej dla powiatu, kraju i dla właścicieli stawów i rzek wyniknąć mogą. Nauka taka, szczególnie w powiecie obficie obdarzonym w rzeki górskie, mnóstwo potoków i kilka ładnych stawów, powinna korzystnie wpłynąć na rozwój hodowlnictwa rybnego i życzyćby należało, aby w dobrach fundacyi hr. Skarbka z pięknemi tamtejszemi stawami, zaprowadzoną została racyonalna gospodarka rybna, co nietylko dla fundacyi samej ale i dla okolicy korzyść przyniesie musi. Drowi Nowickiemu serdecznie dziękujemy za dokładne wyjaśnienia, za chętne i dobre rady jego i mamy nadzieję, że pp. właściciele dóbr, nie omieszkają korzystać z nauki, szczególnie w powiecie, w którym piękne rzeki i potoki górskie, obficie ich wydatek i pracę opłacićby mogły.

W Stanisławowie zaczęło znowu wychodzić pismo tygodniowe p. t. *Kronika Stanisławowska.*

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Sebastyana Okonia w Żabnie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żabnie; nauczycielkę Maryę Dobiecką w Krysowicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Krysowicach i Annę Pańkównę, nauczycielką kierującą, tudzież Stefanię Jabłońską nauczycielką młodszą szkoły dziewcząt w Myślenicach.

Pogrzeb ś. p. Waleryana Podlewskiego.

Lwów, 27 września.

(—) Że miasto nasze umie uczcić zasługi, szczególnie na polu prac patryotycznych, złożyło wczoraj ponowny tego dowód. Pogrzeb śp. Waleryana Podlewskiego odbył się wczoraj przy nadzwyczajnym udziale publiczności a smutny obrzęd był niezwykle wspaniały. Wszystkie ulice, przytykające do ulicy Mickiewicza (róg Brygidzkiej), gdzie leżały zwłoki śp. Podlewskiego, zajęte były szczelnie przez publiczność, złożoną z różnych warstw naszego społeczeństwa. Gdy złożono trumnę na karawanie, z balkonu, należącego do pomieszkania zmarłego, przemówiło kilku mówców. Pierwszy zabrał głos sędziwy weteran p. Mieczysław Darowski, aby skreślić udział śp. Waleryana w walce narodowej w r. 1831, po nim opowiedział radca magistratu p. Widmann, piękną kartę z żywota zmarłego, o jego działalności poselskiej w r. 1848. Poseł dr. Goldmann B. przypomniał wszystkie czyny śp. Waleryana w kierunku opieki nad weteranami z r. 1831 i ofiarami ostatniej walki, w końcu gr. kat. ks. Bobrowicz w pięknym ruskim języku sławił zasługi zmarłego wobec wygnanego przez Rosyę duchowieństwa unickiego. Mowy te trwały od godz. 3 do 5. Spisanie ich choćby w streszczeniu było niemożliwością wobec panującego szmeru i turkotu na ulicy.

Po wysłuchaniu mów ruszył kondukt żałobny ku gmachowi Wydziału krajowego. Na czele kroczył pluton straży ochotniczej, następnie szła kapela Harmonii, której śp. Podlewski był prezesem — za nią różne deputacye niosły wieńce: Od Towarzystwa weteranów z r. 1831; od Towarzystwy z roku 1863; Tow. kredytowego ziemskiego; młodzieży akademickiej; „od patryotów"; miasta Czortkowa; Tow. ogrodniczego; kasyna narodowego; urzędników Wydziału krajowego, nareszcie wspaniały wieniec ofiarowany przez Wydział krajowy. Odznaki honorowe z r. 1831 nieśli pp. dr. Longchamps, Horoszkiewicz i Zawadzki.

Za trumną szli wszyscy wybitniejsi dygnitarze, a więc p. marszałek krajowy, członkowie Wydziału krajowego, prezydent miasta itd.

Ze strony duchowieństwa, prócz wielu księży i wielu zakonników z różnych klasztorów, wzięli udział ks. arcybiskup Morawski i infułat Mossing. Ten ostatni poprowadził kondukt aż do dworca, a nie była to mała podróż, arażangerowie bowiem pogrzebu poprowadzili pochód ulicą Mickiewicza, Słowackiego, Meyerowską, Jagielońską, Karola Ludwika, Kopernika i Sapieżyńską (Nowy Świat), t. j. do 6 kilom. Na szczęście prześliczna pogoda sprzyjała. Wzdłuż całej drogi zalegały tłumy publiczności.

Na peronie dworca kolei Karola Ludwika przygotowano katafalk i trybunę, kirem osłoniętą. Z niej przemówił członek Wydziału krajowego p. Oktaw Pietruski a słowa jego wypowiedziane donośnie i rzewnie wśród tysiącznego tłumu, z którego ku końcowi mowy dochodziły donośne łkania, świadczące o wielkiej miłości, jaką śp. we Lwowie posiadał. Mowę tę podaję w całości:

Żałobni słuchacze! Niemal całą stolicę widzę reprezentowaną w tym smutnym obrzędzie, aby oddać ostatnią usługę śp. Waleryanowi, aby złożyć na tej trumnie hołd uznania i czci, tę koronę obywatelską, najcenniejszą ze wszystkich koron świata. I widzę na waszych obliczach wyraz smutku szczerego, bo czyż może być inaczej, jeżeli głęboki żal tłoczy serce, jeżeli łza boleści ciśnie się do oka, jeżeli słowa: „Żegnamy Cię na zawsze!" w pełnej przed nami stoją grozie? Ten wasz smutek ciężki, to wynik konieczny uznania wysokich cnót obywatelskich śp. Waleryana. Wszędzie, gdzie Go Opatrzność postawiła, wypełniał swoje obowiązki z niezmordowaną gorliwością z całem oddaniem i poświęceniem się. Nigdy nie gonił za zaszczytami a mimo to spotykały Go wszędzie; bo żywot Jego to jedno pasmo poświęcenia się dla drugich, to jedna niwa najpiękniejszych kwiatów, wyrosłych na gruncie dobroci tego szlachetnego, dziś już zgasłego serca.

W młodości swej oddał się naukom.

Gdy zagrzmiał głos powstającej Ojczyzny, podążył i On wraz z innymi na pole walki a jak i tutaj pojął swoje obowiązki, świadczy krzyż waleczności, który zdobił pierś Jego. Był świadkiem naszych niepowodzeń i klęsk ale także pięknych dni szczęścia, świetnych czynów wojennych i tryumfów naszych. Lecz! jak śpiewa wieszcz nasz:

„Bili się przez lato, bili zimę całą,
„Lecz na drugą jesień dziatwy już nie stało!"

Przemoc zgniotła najszlachetniejsze wysilenia, Polska pokryła się mogiłami a bezludne stepy syBirskie zaludniły się najszlachetniejszemi ofiarami. Wszystko było stracone prócz honoru i nadziei!

Ze zbolałem sercem powrócił więc śp. Waleryan w ojcowskie progi i oddał się pracy obywatelskiej. Był zapobiegliwym gospodarzem, najmilszym sąsiadem, troskliwym orędownikiem byłych swoich poddanych a poźniejszych sąsiadów, wzorowym mężem i ojcem, wiernym synem kościoła św.

Zdarzenia r. 1848 powołały go na arenę publiczną i w tym zawodzie odszczególniał się miłością kraju, wiernem i zapobiegliwem pełnieniem obowiązków, a gdy i w tym peryodzie usiłowania nasze spełzły na niczem i marzenia się rozwiały, powrócił w zacisze domowe. W tym okresie jako wierny syn kościoła św. wybudował kościół na chwałę Bożą i dotował go hojnie, za co przez Ojca św. ozdobiony został komanderyą krzyża św. Grzegorza.

Pożyteczność i prawdziwa cnota tego męża doszła także do wiadomości Najj. Pana, który ze swej strony dał Mu dowód uznania, udzielając Mu order żelaznej korony.

Tak mąż ten zacny, nie goniąc za zaszczytami, uzyskał uznanie ojczyzny, kościoła św. i monarchy swojego, a ledwie się rozwarły wrota Sejmu krajowego, zaufanie publiczne powołało Go na krzesło poselskie, niebawem potem głos Sejmu na posadę zastępcy członka Wydziału krajowego, a przed dziewięciu laty na rzeczywistego członka Wydziału krajowego. I na tym urzędzie wyszła na jaw wypróbowana Jego gorliwość, a gruntowna Jego znajomość stosunków krajowych i pogląd na nie jasny i sprawiedliwy cennych dostarczały Wydziałowi krajowemu wskazówek.

Czem zaś był dla miasta Lwowa, tego nie potrzebuję wyłuszczać. Żył bowiem tutaj długie lata, wszyscyśmy patrzyli na Jego żywot. Każda zacna sprawa znajdowała w Nim gorliwego orędownika, ubodzy i sieroty troskliwego opiekuna, liczne zakłady i stowarzyszenia dobroczynne wytrwałego protektora i współpracownika. Przejęty cały miłością bliźniego nikomu nie odmówił pomocy, czy to radą czy czynem czy wreszcie wstawieniem się, a prawość i zacność Jego były tak powszechnie znane, że sprawa, za którą się ujął, z góry uważana była za słuszną, bo przy niej stał ś. p. Waleryan.

Sam niezwykłej skromności, nie znał zawiści, nie wymagał dla siebie uznania, ale za to pierwszy i chętnie przyznawał zalety i zasługi drugich, zaś na błędy bliźnich patrzył z wyrozumiałością, prawdziwie chrześciańską pobłażliwością i dobrotliwością.

W cichej i wytrwałej pracy widział zadanie każdego wiernego syna Ojczyzny i takiej tylko pracy przypisywał skutek błogi dla pomyślności kraju.

Takiego to męża tracimy i żegnamy na zawsze i dlatego żal i smutek tak głęboko poruszają serca nasze. Wszakże pamięć Jego cnót nigdy nie wygaśnie w naszych sercach i do późniejszych jeszcze utrzyma się pokoleń. Ale jak zawsze tak i w tym ciężkim naszym smutku Bóg miłosierny pozostawia nam ziarno pociechy. Jest niem nadzieja, że wzór obywatela polskiego, jakim był śp. Waleryan, zagrzeje innych do kroczenia na tej samej drodze dla dobra kraju. Pozostała zaś zacna a dziś w nieutulonym żalu pogrążona rodzina, — niech przyjmie tę pociechę, że żywot jej rodzica tak zacny, czysty i przeźroczysty, będzie dla niej gwarancyą, iż Bóg ześle na nią swoje błogosławieństwa, a kraj otoczy ją swoją miłością.

A teraz żegnam cię na zawsze najczcigodniejszy, nieodżałowany, najdroższy Waleryanie! Żegnam cię imieniem tych licznych ubogich i sierot, którym byłeś opieką niezmordowaną; żegnam cię imieniem towarzyszów broni, którym byłeś prawdziwym ojcem; żegnam cię imieniem tych kapłanów wygnańców, męczenników wiary, których byłeś gorącym opiekunem; żegnam cię imieniem twych kolegów w Wydziale krajowym, którym byłeś najmilszym, najserdeczniejszym towarzyszem w pracy; żegnam cię imieniem tych licznych zakładów i stowarzyszeń, których byłeś łaskawym protektorem i współpracownikiem; żegnam cię imieniem tej stolicy, którą całem sercem pokochałeś; żegnam cię imieniem kraju, któremu zostawiłeś wzór czysty obywatela polskiego; żegnam cię nakoniec imieniem tej drogiej naszej Ojczyzny, której byłeś najwierniejszym synem, a którą kochałeś niezmiernie, wytrwale i gorąco aż do ostatniego tchu!

Pokój twej duszy!

Dział ekonomiczny.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 26 września b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 8·00 do 8·25; na jesień 1885 7·82—7·87 na wiosnę 7·46 do 7·51. Usposobienie mdłe.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu na lipiec 0·00—0·00, na jesień 6·63—6·68. na wiosnę 0·00—0·00. Usposobienie mdłe.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 7·25—8·50. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 6·12—6·17; na maj-czerwiec 5·83—5·88. Usposobienie mdłe.

Owies. Za 100 kilgr. na jesień 6·85—6·90, na wiosnę 7·23—7·28. Usposobienie mdłe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 26·75—27·00. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 36·25—36·50.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 24·00—24·25; galicyjska 21·75 do 22·00, prima kaukazka Nobla w cysternie po 8·70 do 8·80. Usposobienie spokojne.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 29·75—30·00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 46·00—47·00. Usposobienie mdłe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 36·00—36·50.

W tygodniu od 19 do 25 września b. r.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 33·——37·—, galicyjskie surowe 32·——35·—, czesane 38·——54·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·00—120·— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1885 90·—95·, podmiejski 80·—85·00, wiejski 70.00 do 75·00. Usposobienie stałe.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 52—do 56, włoski 48·— do 50·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 64·— do 68·—, francuska 74·— do 80·—, węgierska 50·—58 zlr. czeska biała 68·— do 74·—.

Rzepak za 100 kilogrm. 11·40 do 11·50, banacki nowy 10·75—11·25.

Nafta Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 24·00 — 24·25 na dworcu; galicyjska 21·75—22·00 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 21·75-22·25 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—w fabryce; rosyjska 22·50—22·75 Usposobienie stałe.

Na targowicy wiedeńskiej w tygodniu od 20 do 26 września było: 3.564 sztuk wołów po 46 do 64 zlr. za 100 kilogramów bez podatku konsumcyjnego; 337 cieląt zabitych po 44 do 60 ct. za 1 kilo i 2568 żywych po 34—50 ct.; 563 owiec zabitych po 30—50 ct. i 4977 żywych po 30—44 ct.; wreszcie 457 świń zabitych po 38 do 50 ct. i 9.350 żywych po 26 do 42 ct. za kilo.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia piszą nam:

Koło polskie obraduje prawie codziennie — dotychczas jednak pozytywnych uchwał powzięto niewiele. Postanowiono tylko postawić kandydaturę dra Smolki na prezydenta Izby, i uchwalono wybrać dwie komisye, z których jedna ma zredagować rodzaj programu, obejmujący te żądania kraju, które będą przez Koło wobec prawicy i rządu postawione, drugą zaś do zbadania wniosku hr. Hompescha, ażeby zająć się specyalnie sprawą upadku rolnictwa i środkami ratunku, i w tym kierunku wyraźnie sformułowane dezyderata postawić. Do pierwszej komisyi odesłane będą wszystkie wnioski, przez członków Koła w toku rozpraw postawione — więc wnioski Dzieduszyckiego i Abrahamowicza w sprawach ekonomicznych, ks. Kopycińskiego domagający się uwzględnienia potrzeb przemysłu i rękodzieł, Lewakowskiego, który żądał, ażeby Koło 1) od przyjęcia szczegółowego programu życzeń kraju uczyniło zawisłem przystąpienie do prawicy i poparcie obecnego rządu — 2) ażeby ten program wnieść do Koła sejmowego, pozostawiając mu, czy zechce w formie rezolucyi sejmowej wyrazić życzenia kraju, czy też tylko samo Koło sejmowe program zatwierdzi — 3) żeby prowizorycznie żądać jak najrychlejszego zwołania Sejmu, jako warunek poparcia rządu.

Prócz tych, do komisyi odesłanych, są inne jeszcze wnioski, w Kole postawione, a dotąd niezałatwione — a mianowicie: Hompescha o wniesienie do rządu interpelacyi w sprawie wydalania Polaków z Prus, i Lewakowskiego o wybór komisyi, którąby po każdem posiedzeniu nieobjęte uchwałą tajemnicy obrady i uchwały Koła zredagowała, i dziennikom krajowym równocześnie w jednakowem brzmieniu przesyłała. Co do wniosku o interpelacyę oświadczył p. Grocholski, że tą sprawą się zajmuje i na dzisiejszem (niedzielnem) posiedzeniu zda sprawę.

Ciekawy epizod zaszedł na drugiem posiedzeniu Koła. Przewodniczący p. Grocholski zaczął mówić o stosunkach pomiędzy klubami prawicy i w klubach samych, zastrzegając bardzo uroczyście i stanowczo zachowanie ścisłej tajemnicy, gdy w tem przerywa mu prezydent Smolka i powiada, że to wszystko jest już tegoż dnia wydrukowane w porannych dziennikach wiedeńskich. Sensacya!

Sprawa bulgarska.

(Telegramy biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 września. *Polit. Corresp.* donosi z Filipopola: Książę był w głównej moszei, gdzie go duchowieństwo mahometańskie i ludność świetnie powitała, a główny mufty przemówił do księcia jako do panującego północnej i południowej Bulgaryi.

Belgrad, 28 września. Milicya bulgarska w sile czterech batalionów obsadziła granicę serbską od Rajkowa Suvata po Babinnos w okręgu kniażewackim.

Sofia, 28 września. Doniesienie *Ag. Hawasa* o obsadzeniu granicy serbskiej od Rajkowa zacząwszy aż po Babinos, w okręgu kniażewackim, przez milicyą bulgarską — jest zupełnie bez podstawy.

Sofia, 28 września. Rząd bulgarski uwiadomił agentów dyplomatycznych, iż zarządził ostre środki dla zapobieżenia wszelkim rozruchom w Macedonii. Okólnikowa nota rządu zawiera także telegram księcia donoszący, że w podróży inspekcyjnej wzdłuż granicy książę zakazał strzelać na wojsko tureckie i wstępować na terytoryum Turcyi — a nakazał uspakajać mahometan. W Plowdiwie był na nabożeństwie mahometańskiem, urządzonem za sułtana.

Konstantynopol, 28 września. Nowy gabinet przy sposobności rozpoczęcia swego urzędowania nalegał u ambasadorów gorąco o przyspieszenie interwencyi ze strony mocarstw.

Konstantynopol, 28 września. Zihnieffendi mianowany ministrem skarbu, a Suhbi-pasza ministrem wakufów.

Konstantynopol, 28 września. Donoszą ztąd do *Agencyi Hawasa*, że podczas wizyty pożegnalnej Saida paszy Bismark wyraził się nieżyczliwie dla całego ruchu bulgarskiego i oświadczył, że Niemcy użyją wszelkich środków pokojowych dla utrzymania praw sułtana.

Konstantynopol, 28 września. Ambasador francuski Noailles otrzymał już instrukcyę, polecającą mu wziąć udział w zapowiedzianej bliskiej konferencyi.

Ateny, 28 września. Król przybył tu z Koryntu po odbyciu kwarantanny; przyjęcie było pełne zapału. W pochodzie niesiono na czele chorągwie macedońskie, epirockie, kreteńskie i trackie. Król stanąwszy na balkonie rzekł, że obecne nader poważne stosunki wymagają męztwa, roztropności i wielu ofiar. Naród powinien zaufać patryotyzmowi króla i mądrości rządu. Ludność zgromadzona odpowiedziała na to przemówienie grzmiącym oklaskiem.

Petersburg, 28 września. *Journal de St. Petersbourg* mówi, że nowy skład gabinetu tureckiego pozwala się spodziewać, że roztropność i przezorność doradzą Porcie iść w porozumieniu z całą Europą dla załatwienia obecnego przesilenia. Można sobie tego powinszować.

Paryż, 28 września. Do *Agencyi Havasa* donoszą z Petersburga: Zapewniają tu, że wszystkie mocarstwa przyjęły wniosek rosyjski, doradzający zebranie się konferencyi w Konstantynopolu.

Londyn, 28 września. *Times* twierdzi, że nieuzasadnioną jest pogłoska, jakoby rząd angielski domagał się interwencyi w Rumelii wschodniej w celu przywrócenia dawnego stanu rzeczy na półwyspie Bałkańskim. Rząd angielski nie uczynił nic odrębnego na własną rękę, lecz owszem działa wspólnie z resztą mocarstw w dążeniu, zmierzającem do uniknienia kolizyi i do uregulowania sprzecznych z sobą różnorakich pretensyj.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 września. Posiedzenie Izby poselskiej. Rząd przedłożył dziś projekt do ustawy o poborze rekrutów na r. 1886.

Poseł dr. Rapaport składa mandat.

Następnie udziela prezydyum wiadomość o protestach, nadesłanych przeciw niektórym wyborom.

Nowo wstępujący posłowie składają przyrzeczenie, po czem nastąpiło rozdzielenie posłów przez losowanie na dziewięć sekcyj.

Wiedeń, 28 września. W Izbie poselskiej dziewięć sekcyj ukonstytuowało się zaraz i wybrało za przewodniczących: Suessa, Riegera, Czartoryskiego, Clama Ryszarda, Vidulicha, Smolkę, Grocholskiego, Hausnera, Hohenwarta. Akta wyborcze rozdzielono pomiędzy owe sekcye.

Menger i towarzysze stawiają wniosek żądający zmiany § 75 ustawy o spoczynku niedzielnym.

Najbliższe posiedzenie naznaczono w piątek.

Wiedeń, 28 września. W Izbie panów nowi członkowie: Beck, Maasen, Revertera i Rodich składają przyrzeczenie.

Kardynał Ganglbauer stawia wniosek, żądający odpowiedzi na mowę tronową w adresie, któryby był wyrazem uczuć, jakie mowa tronowa obudziła. W tym celu żąda wyboru komisyi adresowej z 21 członków. Wniosek jednogłośnie przyjęty. Potem odbył się wybór do różnych komisyi, a między temi do komisyi adresowej wybrani: Colloredo, Czartoryski, Falkenhayn, Ganglbauer, Habietinek, Harrach, Hasner, Helfert, Hoyos, Huebner, Kuhn, Lobkowic, Plener, Sapieha, Schmerling, Schoenburg, G. Thun, Tomaschek, Unger, Walterskirchen.

Wiedeń, 28 września. Dziś w południe przyjmował cesarz na audyencyi prywatnej ministra rumuńskiego Bratiano.

Wiedeń, 28 września. Prezydent gabinetu rumuńskiego, Bratiano, miał dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Kalnokym.

Petersburg 28 września. Wannowski, minister wojny powrócił tu dzisiaj.

Berlin, 28 września. Bismark odjechał do Friedrichsruhe.

Monachium, 38 września. Rosyjski minister spraw zagranicznych Giers, odjechał dzisiaj do Hamburga, a stamtąd uda się do Bismarka do Friedrichsruhe.

Paryż, 28 września. W Melun wybrany na senatora radykalista Dufraigne.

Rzym, 28 września. W Palermo wczoraj zachorowało na cholerę 172 osób, zmarło 95.

Londyn, 28 września. Na przedmieściu Limehouse odbyła się wczoraj wielka demonstracya socyalistów. Zgromadzonych było około 80,000. Przyjęto kilka rezolucyj na rzecz adresu do parlamentu i za wolnością zgromadzeń. Manifestacya odbyła się bez naruszenia spokoju i porządku.

Londyn, 28 września. Salisbury wrócił tu dzisiaj.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 28 września 1885.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	81·80	81·85
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	98·90
„ srebrna	—·—	82.30
„ złota	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	98 10	98·15
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	865·—
Akcye kredytowe austryackie	283·20	282·40
„ „ węgierskie	284·—	288·76
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	9·93
Lombardy	134·25	134·50
Akcye Karola Ludwika	227·50	227.25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	225.—
Anglo-bank	98·—	98·—
Union	77·20	77·40
Bankverein	100·50	101·—
Staatsbahn	289·10	285·10
Elbethalb.	158·—	158.25
Tramway	185·50	188·75
Länderbank	96·25	97·—
Alpine	36 25	36·80
Marka	—·—	61 65
Rubel	123·—	123.—
Dukat	—·—	5·93
Berlin d. 28 września 1885.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	458·—	—·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie „Tygodnika powieści" dla wszystkich prenumeratorów.

Kraków, dnia 28/9. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	122 75	123 50
Marki niemieckie . . . 100 mar.	61 25	61 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 85	5 95
20-to frankówka złota	9 88	9 98
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 70	102 50
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	90 —	91 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100 50	102 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 25
5% Obligi komunalne . I Emis.	96 25	97 25
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	90 25	91 25
4% „ „ „ „ . II. Ser.	87 50	88 75
5% „ „ „ „	98 75	99 50
6% „ „ Banku hip.	101 50	102 25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	98 25	99 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 25	97 25
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	97 —	98 —
4% „ likwid. „ 100	88 —	89 —

Lwów, dnia 26/9. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	98 75	99 25
4% „ „ „ „ „ „ 100	90 25	91 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 25	92 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 25	97 —
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	100 75	101 70
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	90 25	91 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 50	97 25

Warszawa, dnia 26/9. bez bieżącego kuponu.		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	— —	97 75
4% Listy likwidacyjne „ „	100	— —	89 40
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „	100	— —	95 25
5% „ „ „ II. „ „	100	— —	93 40
5% „ „ „ III. „ „	100	— —	91 90
5% „ „ „ IV. „ „	100	— —	91 70

Wiedeń, dnia 26/9. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.		płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr.	100	81 95	82 10
5% „ „ srebrna „ „	100	82 50	82 65
4% „ „ złota „ „	100	109 20	109 40
5% „ „ pap. nowa „ „	100	98 70	98 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za	100	127 —	127 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „	100	139 50	139 90
5% „ „ 1860 „ 100 „ „	100	139 75	140 25
„ „ 1864 bez % całe „ „	100	170 —	170 50
„ „ 1864 bez % pół „ „	100	168 —	169 —
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.			
4% Renta złota na 1000 złr. za złr.	100	98 20	98 35
5% „ papierowa	100	91 —	91 20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc.	100	109 50	110 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „	100	117 50	118 —
„ „ „ „ 50 „ „	100	117 —	117 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „	100	121 —	121 25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100	[illegible]	[illegible]
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za 100 zł.	[illegible]	[illegible]
5% Pożyczka „ z 1878 „	[illegible]	[illegible]
3% Serbska poż. pr. po 100 fran.	[illegible]	[illegible]
0% Losy Tureckie pr., 400	[illegible]	[illegible]
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za 100	[illegible]	[illegible]
6% Banku hipotecznego galic.	[illegible]	[illegible]
5% „ hip. gal. z 10% pr.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 40-let.	[illegible]	[illegible]
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l	[illegible]	[illegible]
7% „ „ „ „ 20-l	[illegible]	[illegible]
6% „ „ „ „ 36-l	[illegible]	[illegible]
4½% Boden-Credit allgem. öst.	[illegible]	[illegible]
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr.	[illegible]	[illegible]
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare	[illegible]	[illegible]
5% Banku austro-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
4½% „ „	[illegible]	[illegible]
4% „ „	[illegible]	[illegible]
4% Banku hip. węg. z premią	[illegible]	[illegible]

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 zł.	[illegible]	[illegible]
5% Ferdynanda północn. na 300	[illegible]	[illegible]
4% Karola Ludw. Em. r. 1881 na 300	[illegible]	[illegible]
5% Koszycko-Bogum. . na 300	[illegible]	[illegible]
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% po	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 1884 300	[illegible]	[illegible]
5% Prz.-Łup. 1. Em. 300	[illegible]	[illegible]
4% Rudolfa w złocie	[illegible]	[illegible]
5% „ w srebrze	[illegible]	[illegible]
3% Lomb. (Südb.) . . . 500 fr.	[illegible]	[illegible]
5% [illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Nordosty . . . na 300 zł.	[illegible]	[illegible]
4% Węg.-Szl. C.-B. 300	[illegible]	[illegible]
LOSY.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Klary	[illegible]	[illegible]
4% Tow. żegl. Dun. ab 10%	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Czerwonego Krzyża austr.	[illegible]	[illegible]
„ „ węg.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
4% Tryestyńskie	[illegible]	[illegible]

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
[illegible]	Anglobank	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Bankverein Wiener	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Kredyt dla handlu i przem.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Kredytbank węgierski	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Länderbank (50% wpł.)	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Österr.-ung. Bank	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Unionbank	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Galic. Bank hipoteczny	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Galic. Bank kredytowy krajowy	[illegible]	[illegible]
	AKCYE KOLEJOWE.		
[illegible]	Alföld-Fiuma	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Ferdynanda Północn.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Lwowsko-Czernowice-Jassy	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Elżbiety	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Koszycko-Bogumińskie	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Staatseisenbahn	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Lomb. (Südbahn)	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Żegluga na Dunaju	[illegible]	[illegible]
	WALUTY.		
	Dukaty pełne ważne	[illegible]	[illegible]
	20-to Franków	[illegible]	[illegible]
	20-to Markówki	[illegible]	[illegible]
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne	[illegible]	[illegible]
	Funty szterlingi	[illegible]	[illegible]
	Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
	Ruble papierowe za 100 sztuk	[illegible]	[illegible]



POJE i RADOMSKI
mechanicy

w Krakowie, *przy ulicy Sławkowskiej l. 8 (wchód od ul. św. Tomasza l. 9).*

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż zaopatrzywszy nasz SKŁAD obficie w najlepsze i najpraktyczniejsze **MASZYNY DO SZYCIA,** sprzedajemy takowe pod bardzo korzystnymi warunkami i po przystępnych cenach.

Nadto ośmielamy się dodać, iż jako mechanicy pracując przez wiele lat tak w kraju jakoteż za granicą w pierwszorzędnych składach i fabrykach maszyn do szycia i poznawszy wszechstronne wymagania Szanownej P. T. Publiczności — jesteśmy przekonani, iż maszyny nasze zasłużą na ogólne uznanie.

Raty tygodniowe 1 zlr., miesięczne 4 zlr. — Gotówką o 10% taniej. — Gwarancya 5 lat.

Wszelkie zamówienia i naprawy wykonywane będą w najkrótszym czasie. — Pojedyncze **części maszynowe, oliwę, igły** i t. p. zawsze mamy na składzie. — Ilustrowane cenniki i próbki szycia rozsyłamy franco.

W nadziei, iż Szanowna P. T. Publiczność zaszczyci nas swemi względami, zostajemy

z poważaniem

POJE i RADOMSKI

mechanicy, *przy ul. Sławkowskiej l. 8 (wchód od ul. św. Tomasza l. 9).*

1219 3 52

Zarząd dóbr Rzyska, poczta **Mielec**, poszukuje **gorzelnika** (katolika) samoistnego, z chlubnemi świadectwami. Interesenci zechcą przysłać pod wskazanym adresem odpisy świadectw i podać warunki. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1263 1 3

Mich. Stanisław Bury w Altonie

dawniej 832 25 ?

Polska Spółka Handlowa w Hamburgu

wysyła **kawę** fr. w paczkach po 5 kilo brutto

Mokkę arabską	5 kilo	zł.	7.40
Jawę złotą Menado	"	"	6.10
Ceylon perłowy	"	"	5.80
Ceylon plantacyjny	"	"	5.30
Cuba	"	"	5.10
Santos	"	"	4.30
Mokkę afrykańską	"	"	3.90

i inne gatunki po cenach umiarkowanych.

Herbatę 1 kilo po złr. 2.40, 2.60, 3.00, 3.80, 5.00, 5.50, 6.40 i wyżej. **Ryż** gruboziarnisty 5 kilo po złr. 2.75 i 4.20. **Wanilię** 10 laseczek za złr. 1.30. Próbki wysyłam franco

Adres: *M. S. Bury, Altona.*

Prof. Rydel

mieszka obecnie przy ulicy Floryańskiej l. 33; ordynuje codziennie od godz. 10 do 12; **przez sierpień tylko w poniedziałki, środy i piątki.** 881 9 10

Woda
i
Pudry
do
Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

260 22 44

Utratę lub osłabienie

siły męskiej,

również jak zgubne następstwa wyuzdania, samogwałtu, **tajnych grzechów młodości** i osłabienie nerwowe leczą w krótkim czasie i pod gwarancyą **preparaty Miraculo starszego lekarza sztabowego Dra Müllera.** Cena wraz z dokładnym opisem sposobu użycia 3 złr. 10 ct., przez pocztę o 25 ct. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo-wstrzykiwania

i **pigułki** leczą bez niebezpieczeństwa i bez bólu wszelkie wypływy z cewki moczowej, rzeżączkę, białe upławy, w przeciągu dni kilku, również i w zastarzałych przypadkach, gdzie już żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez złych następstw.

Cena 1 złr. 60 ct., przez pocztę o 25 ct. więcej. Sprowadzać można jedynie z **apteki św. Jerzego, Maksymiliana Schneida,** Wien V, Wimmergasse 33, dokąd się należy udawać z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami. — W Krakowie **na składzie w aptece E. Stokmara.** 966 3 7

PILULES DE BLANCARD

APROBOWANE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNA

Posiadaja wszelkie własnosci JODU i ŻELAZA

Ulica Bonaparte 40 w PARYŻU



Pastylki te są cudownej skuteczości przeciwko *niedokrwistości, chlorozie* i we wszystkich wypadkach, w których idzie o usunięce ubóstwa krwi.

1158 4 22

Od 15 marca 1886

będzie do wydzierżawienia w Woli Justowskiej

oberża

wraz z prawem propinacyjnem.

Katolik, chcący wydzierżawić oba te przedmioty, zechce się zgłosić do zarządu dóbr Woli Justowskiej.

1226 2 3

KSIĘGARNIA

D. E. FRIEDLEINA

w Krakowie, Rynek Nr. 17,

poleca swoją nowo urządzoną

Wypożyczalnię nut muzycznych.

1105 9 10

Winogrona kuracyjne

vösiauskie, badeńskie i węgierskie

już dostatecznie słodkie, oraz różne

owoce południowe

otrzymuje codziennie w świeżych transportach, ceny umiarkowane, nawet tanie

poleca

HANDEL WIN I ŁAKOCI

Edwarda Fuchsa - w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie uskutecznia. 1152 7 8

Najprzedniejszą

NAFTĘ

salonową i amerykańską,

Lampy

i przybory do tychże

mydło, krochmal, sodę, farbkę do bielizny, zapałki, szwarc, szczotki i t. d.

poleca **najtaniej**

Handel nafty, mydła i świec

przy ul. Św. Jana Nr. 2,

pierwszy dom od Rynku. 1151 7 10



Młocarnie i Sieczkarnie szwajcarskie, **Słowniki szerokorzutne i rzędowe, Triery, Młynki** do czyszczenia zboża, **Pługi** uniwersalne i wszelkie inne maszyny są do nabycia pod najprzystępniejszemi warunkami w składzie maszyn

J. B. Prüwera w Krakowie,

ulica Grodzka Nr. 59. 1156 6 10

POSADZKA!

Niniejszem uwiadamiam, iż **ceny** posadzki mojej, znanej z swej dobroci od lat wielu, **zniżyłem o 10%.** 1158 6 10

MAURYCY LANGROCK

Grodzka 46.

Poszukuje się

Agentów

pod korzystnemi warunkami za wysoką prowizyą lub stałem wynagrodzeniem. Oferty uprasza się przesyłać pod adresem: **Teodor Reiner,** Hamburg. 1180 7 10

W domu pod Nr 43 na drugiem piętrze od frontu, przy ulicy Floryańskiej, z powodu wyjazdu są **do nabycia meble** w dobrym stanie mahoniowe, to jest: **kanapa i 12 krzeseł, 2 karła i 4 fotele** włosiennicą czarną pokryte, **roboty hamburskiej,** 2 stoły mahoniowe, dywan duży przed kanapę, lustro czeskie w złotych ramach, zegar francuski stołowy pod kloszem i t. p. z wolnej ręki. Od 10 zrana do 12 każdego dnia.

1153 2 3

Adam Wroński

dyrektor muzyki

powróciwszy z Krynicy, udziela lekcyj gry na skrzypcach i fortepianie.

Ulica Grodzka Nr. 18. 1197 4 6

Dla braku miejsca jest do sprzedania doskonały **FORTEPIAN** z fabryki S t r e i c h e r a za połowę ceny.— Wiadomość od godziny 11—1 w południe, ul. Szewska, 6, II p. 1245 2 5

Koncesyonowany Zakład pogrzebowy

A. Szafrański

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada największy skład wszelkich **przyborów pogrzebowych.**

Telegramy: **A. Szafrański, Kraków.**

1212 4 ?

Sto tysięcy złr. można wygrać tylko za 1 złr.

Budapeszteńskiej wystawy **LOS tylko 1 złr.** Ciągnienie już na przyszły miesiąc **11 Losów 10 złr.**

Zarząd Loteryi wystawy w **Budapeszcie Andrassystrasse 43.**

1247 2 3

CENTRALNE BIURO

WYNAJMU MIESZKAŃ

Władysława Grabowskiego 546 9

w Krakowie, w Pałacu Nr. 7 przy ulicy Wiślnej.

Ogłasza do wynajęcia:

Pokój i kuchnię na I piętrze lub parterze, ul. Sebastyana Nr. 16.

3 pokoje, przedpokój, kuchnię i werandę, ul. Wygoda Nr. 4.

4 pokoje, nyżę, przedpokój i kuchnię, ul. Floryańska, 36.

Duży skład murowany, ul. Kolejowa Nr. 16.

Sklep z lokalem, lodownią i piwnicą, ul. Mikołajska Nr. 4.

Należytość biurowa: Jednorazowo po wynajęciu **50** ct. od pokoju.

Poszukuje do wynajęcia:

Sklepu z lokalem w Rynku lub w głównych ulicach na skład kapeluszy.

2—3ch pokoi z kuchnią lub bez kuchni w Rynku koniecznie.

Dworku niebardzo odległego od miasta.

Należytość biurowa: Jednorazowy wpis **50** ct. od partyi mieszkania.

OSTRZEŻENIE.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że cofnęliśmy upoważnienie udzielone Panu **Mieczysławowi Bobrzeckiemu** do przyjmowania wniosków na ubezpieczenia dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oraz do odbierania przez niego jakichkolwiek należytości za ubezpieczenia. Wszelka zatem czynność, jakąby Pan Mieczysław Bobrzecki w tym kierunku dokonać zamierzał, **byłaby nadużyciem,** przed którem ostrzedz Szanowną Publiczność czujemy się w obowiązku.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie. 1257 1

Z. Słonecki. K. Scipio.

Największa Wypożyczalnia Nut muzycznych.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZNYCH, oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH 1111 4 15

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

Największą Wypożyczalnię Nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu pod bardzo korzystnemi warunkami. Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko. Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 ct.

Wszech nauk lekar kich

Dr. Kazimierz Szymkiewicz

dentysta

b. asystent Uniw. Jagiell. i b. sekundaryusz Szpitala św. Łazarza

mieszka w Rynku głównym, róg ul. Wiślnej Nr. 26, I piętro.

Ordynuje w dnie powszednie od 9—1 zrana i od 3—5 popołudniu. — W Niedziele i święta od 9—12 przed południ. Ubogim chorym bezpłatnie od 8—9 zrana.

Operacye dentystyczne przy użyciu środków znieczulających wykonywa od 3—5 popołudniu. 1192 9

!Bardzo ważne!

Dla PP. jednorocznych ochotników kompletne ubranie, składające się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, czapki, kupli, 2 par rękawiczek, krawatki i 6 kołnierzyków, **tylko 104 złr.,**
te same rzeczy dla strzelców 110 złr.,
dla kawalerzystów 140 złr.,
dla medyków *(Spitals-Eleven)* 115 złr.

wyrabia

W. STACHOWICZ,

krawiec wojskowy w Krakowie,

ul. św. Anny l. 5.

Za przepisany krój i gustowny wyrób zaręcza. 1078 26 30

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż mój sklep korzenny przy ul. Floryańskiej z pod Nru 6 **przeniesiony został naprzeciwko pod Nr. 9, do domu WPani Nitschowej.**

Obecnie znajdują się następujące towary: Wódki, Likiery, Rum, Wina, Herbaty, Cukier, Kawy rozmaitego gatunku, oraz Piwo wystałe i Bok w butelkach. Wyborowe owoce zagraniczne w różnych gatunkach, Winogrona kuracyjne vesiauskie, badeńskie i węgierskie; także są na składzie Kalafiory zagraniczne.

Posyłki zamiejscowe po 5 kilo wysyłają się za zaliczką niezwłocznie.

Ceny umiarkowane.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom.

Z uszanowaniem

1146 3 10 *B. Vaternacht.*

L. 20,499.

Obwieszczenie.

Magistrat w myśl uchwały Sekcyi ekonomicznej Rady m. z dnia 15 lipca r. b. zawiadamia niniejszem P. T. właścicieli realności w m. Krakowie, oraz wszelkie instytucye publiczne, że gmina miasta ze względów na bezpieczeństwo ogniowe, zamierza urządzić w naszem mieście znacznym nakładem sieć telegraficzną pożarną, i to we wszystkich dzielnicach miasta, w celu połączenia tychże ze strażnicą pożarną miejską.

W całem mieście będzie urządzonych ogółem 38 stacyj pożarnych.

Z tego powodu uprasza Magistrat tak Szanowne Instytucye publiczne, jakoteż PP. Właścicieli domów, którzy zamierzają w swoich realnościach własnym kosztem urządzić przyrządy automatyczne dla meldowania wypadków ognia na strażnicę pożarną m., iżby zechcieli zgłosić się w tym celu w krótkiej drodze po dotyczące informacye do Urzędu Budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych pomiędzy 11tą a 1szą z południa, a to w terminie do dnia 1 grudnia b r.

Z Magistratu. 1256 1 2

W Krakowie, dnia 21 września 1885.

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**

LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.

Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis. Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.

Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.

Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 191 50 ?

Siódmy międzynarodowy

Targ zbożowy

we Lwowie,

połączony z wystawą i premiowaniem chmielu krajowego, odbędzie się dnia **6 i 7 października r. b.** w wielkiej sali ratuszowej od godziny 10 zrana do 2 popołudniu. 1193 2 2

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia Nut muzycznych, oraz Ekspedycya Pism peryodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

otrzymała na główny skład:

Nauka położnictwa

dla użytku położnych

napisana przez

Dra Henryka Jordana,

docenta położnictwa w Un. Jag.

Wydanie drugie

zwiększone i poprawione.

1201 3 4 Kraków. 1885.

Cena zlr. 3 ct. 50.

Dr. J. DANIELSKI

powróciwszy do Krakowa, ordynuje jak przedtem przy **Placu Dominikańskim l. 5.**

1243 2 5

Urząd pocztowy i telegraficzny w K ę t a c h poszukuje rutynowanego **ekspedytora** z uzdolnieniem telegraficznem.

1231 2 2

Do wydzierżawienia na lat 6 **folwark w Bortnikach,** w powiecie Bóbreckim, przy kolei Czerniowieckiej, 606 morgów, pod bardzo dostępnemi warunkami. Zgłosić się proszę do Właściciela, poczta Bortniki, stacya kolei Czerniowieckiej. 1232 3 3

---

112 64 **WIELKI ZAPAS**

sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.